

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, 4w. Marcin 70

Nr. 110

Poznań, czwartek dnia 7 marca 1935

Rok 30

Kłopoty angielskie z wyjazdem do Berlina

Wizyta w Moskwie i Warszawie zdecydowana została przez gabinet przychylnie

Londyn. (PAT) Gabinet W. Brytanii rozważał wczoraj sytuację, wytworzoną przez odłożenie wizyty Simona w Berlinie. Pogląd gabinetu zmierział w tym kierunku, że rozmów z rządem niemieckim nie należy zaniechać i że nie należy odrzucać nowej okazji rozmowy z Hitlerem.

W gabinecie przeważał mial również pogląd, że w obecnej sytuacji nie należy decydować daty wyjazdu Simona do Moskwy i Warszawy, co w okolicznościach dziś panujących mogłoby być uważane za posunięcie, które w Berlinie znowu zostanie źle zrozumiane. Stojąc więc zasadniczo na stanowisku, że wizyta Simona w Moskwie i Warszawie winna dojść do skutku, gabinet W. Brytanii postanowił mial, aby decyzja co do daty wyjazdu Simona została odłożona aż do przyszłego posiedzenia gabinetu w następną środę — w oczekiwaniu, że w toku debaty poniedziałkowej i dalszych kontaktów dyplomatycznych z rządem niemieckim sytuacja się nieco wyjaśni.

Uznając jednak zasadniczo, że jak najwcześniejsza okazja wyjaśnienia stanowiska rządu sowieckiego i polskiego jest dla dalszego przebiegu rokowań o program londyński wskazana, gabinet zdecydował mial również, że gdyby ze względu na sytuację wyjazd Simona był utrudniony, do Moskwy i Warszawy pojechałby narazie min. Eden. Sam jednak fakt odbycia wizyty w Moskwie i Warszawie został przez gabinet zdecydowany bezwzględnie przychylnie.

Natychmiast po posiedzeniu gabinetu, premier MacDonald odbył rozmowę ze stałym podsekretarzem stanu w Foreign Office, sir Robertem Vansittartem, udzielając mu odnośnych instrukcji, aby o decyzji gabinetu poinformował obu zainteresowanych ambasadorów, sowieckiego i polskiego. W godzinach popołudniowych Vansittart przyjął ambasadora sowieckiego Majskiego, a następnie ambasadora polskiego Raczyńskiego, informując ich, że rząd brytyjski od planu dokonania wizyty w Moskwie i Warszawie nie odstępował.

Z Klubu Narodowego

Warszawa, 6. 3. W piątek rano o godzinie 9 odbędzie się posiedzenie sejmowego Klubu Narodowego. Obecność wszystkich posłów konieczna.

Wybory na Węgrzech

Paryż (PAT). Agencja Havasa donosi z Budapesztu, że wybory na Węgrzech wyznaczono na 7 kwietnia, a otwarcie nowego parlamentu na 27 kwietnia.

11-letni król Siamu

Bangkok. (PAT). Zgromadzenie narodowe Siamu ofiarowało koronę siostrzeńcowi dotychczasowego króla, 11-letniemu księciu Ananda. Księżę przyjął wybór zgromadzenia. Do czasu jego pełnoletności powołana będzie rada regencyjna.

aczkolwiek szczegóły, zarówno co do daty wizyty, jak i co do składu osobowego, nie zostały jeszcze ostatecznie przesądzone.

Interpelacja o „chrypkę” Hitlera w izbie gmin

Londyn. (PAT) W izbie gmin wywiązała się wczoraj pomiędzy przywódcą opozycji Labour Party, Lansbury, a ministrem spraw zagr. Simonem charakterystyczna polemika. Lansbury zainterpelował ministra w sprawie podróży do Berlina.

Simon odpowiedział, że kanclerz Hitler jest zaziębiony i ma chrypkę,

wobec czego rozmowa musi ulec odroczeniu. Słowa Simona o zaziębieniu i chrypcie Hitlera przyjęte zostały na ławach Labour Party śmiechem i dopiero napomnienia bardziej spokojnych posłów i ministrów uciszyły tych, którzy zareagowali na ten ustęp w sposób ironiczny.

Lansbury zapytał następnie, czy wia-

Wstydlivy „Dziennik Poznański”



Nigdy ten umrzyk nie był moim dzieckiem, podrzucono mi go tylko!

Sytuacja w Grecji bardzo poważna

Szanse zwycięstwa przechylają się na stronę powstańców — Wiadomości urzędowe temu zaprzeczają

Białogród. (PAT) Według ostatnich wiadomości, nadeszłych do Jugosławii przez t. zw. zieloną granicę, sytuacja w Grecji jest bardzo poważna i szanse zwycięstwa przechylają się na stronę powstańców.

Ateny. (PAT.) Premier Tsaldaris oświadczył w komunikacie prasowym, że walka z powstańcami wchodzi w okres decydujący, który przyniesie całkowite zwycięstwo rządowi.

Gen. Kondylis zawiadomił premiera, że samoloty rządowe dotarły do pozycji powstańców i oczekują pomyślnych warunków atmosferycznych, aby podjąć akcje.

Ateny. (Tel. wł.) Wiadomości, nadchodzące z placu boju bratobójczych w Grecji są nadal rozbieżne. Komunikaty urzędowe stwierdzają pomyślny rozwój akcji likwidacyjnej powstania, podczas gdy wiadomości z kół powstańców głoszą, że w licznych wypadkach wojska powstańcze odniosły szereg sukcesów.

Według doniesień urzędowych, nadeszłych do Salonik, wojska rządowe zdołały częściowo wyprzeć oddziały

powstańcze w Macedonii. Położenie wojsk rewolucyjnych ma być bardzo trudne, gdyż zabrakło im zapasów żywności oraz broni. Koła rządowe liczą się z tem, że ludność macedońska zwróci się przeciwko powstańcom i tem samem ułatwi sprawę wojskom rządowym.

W Salonikach panuje obecnie nastroj wojenny. Miasto zamienilo się w obóz wojenny. Ogromne masy wojska skoncentrowano w stolicy Macedonii, a coraz to nowsze oddziały nadchodzą ze zmobilizowanej rezerwy. Część z nich została wysłana natychmiast na front.

Wszystkich aresztowanych zwolenników Venizelosa i sympatyków ruchu rewolucyjnego władze umieściły w obozach koncentracyjnych, z których największy został zorganizowany na Triopolisie na półwyspie peloponeskim.

Czynnikami rządowe narazie odmawiają wyrażenia jakiegokolwiek opinii w sprawie dotychczasowego przebiegu akcji wojsk rządowych. General Kondy-

lino ministrowi, kiedy wobec tego nastąpi wizyta Simona odrzekł, że w kwestii tej pozostaje w kontakcie z rządem niemieckim.

Wobec tego Lansbury zwrócił się do ministra z zapytaniem, czy nie uważa on za stosowne wpłynąć na swoich kolegów w gabinecie, aby wycofano „Białą Księgę” do czasu przeprowadzenia rozmów berlińskich.

Sir John Simon energicznie oświadczył: „Oczywiście, że nie. Chyba nikt poważnie nie będzie radził, aby, o ile oświadczenie miało być złożone, składać je po rozmowach z rządem niemieckim”.

Lansbury zwrócił następnie uwagę ministra, czy nie uważa, że nieżyczliwa wobec Niemiec deklaracja, zawarta w „Białej Księdze”, nie bardzo odpowiada zamierzonym przyjaznym i całkowicie równym rokowaniom. Simon odpowiedział na te uwagi, że sprawa ta uzyska stosowne wyjaśnienia w toku debaty poniedziałkowej.

Po interpelacji Lansbury'ego wstał jeszcze labourzysta Cocks i wśród ogólnej wesołości izby zapytał, czy Simon ustalił datę swego wyjazdu do Moskwy, gdzie najwidoczniej chryпка nie panuje. Na pytanie to minister spraw zagr. odpowiedział nie udzielił. Interpelacja uległa temsamem wyczerpaniu.

PRZECIW BIAŁEJ KSIĘDZE

Londyn. (PAT) Na zebraniu partii labourystów, w którym wziął udział Henderson, przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, omawiana była sprawa „Białej Księgi”. Zebrani powzięli jednomyślną rezolucję, w której wyrażają ubolewanie, że „Biała Księga” szkodzi w znacznym stopniu powodzeniu konferencji rozbrojeniowej. Poza tem rezolucja oświadcza, że wniosek, potępiający „Białą Księgę” winien figurować na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia izby gmin.

lis, zapytany o zdanie, oświadczył jednemu z dziennikarzy, że narazie nie może nie konkretnego powiedzieć. Woli odczekać, aż przemówia działa.

Ateny. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, Peloponez, Tesalia i Epir oraz wyspy pozostały wierne rządowi. W Salonikach, gdzie znajduje się główna kwatera gen. Kondylisa, panuje zupełny spokój.

Walki, jakie toczyły się pomiędzy powstańcami, a wojskami rządowymi, jak donoszą, były bardzo krwawe. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

Białogród. (PAT.) Z ostatnich wiadomości wynika, iż sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Rząd ma przewagę na lądzie, ale wyspy, a w szczególności Kreta, znajdują się w rękach powstańców.

Granica bułgarska została zamknięta na 3 dni.

Bułgarska rada wojenna

Sofia. (PAT) Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, że wczoraj po południu w pałacu królewskim odbyło się pod przewodnictwem króla posiedzenie ścisłej najwyższej rady wojennej, która zajmowała się kwestjami bieżącymi, dotyczącymi służby wojskowej i życia wewnętrznego armji.

Min. Poniatowski ustępuje?

Dymisję zgłosił podobno na ręce premiera Kozłowskiego

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach poselskich krąży uporczywe pogłoski, stwierdzające jakoby p. Poniatowski wkrótce ustąpić miał ze stanowiska ministra rolnictwa. Podobno w rozmowie z premierem Kozłowskim p. Po-

niatowski zgłosił swoją dymisję, bo nie widzi możliwości urzeczywistnienia swoich planów w rolnictwie wobec sprzeciwu wpływowych grup konserwatywnych.

Na granicy włosko-abisyńskiej spokój

Strefa neutralna uchroni oba państwa od możliwych zająć

Rzym. (PAT) Agencja Stefani komunikuje: Wobec tego, iż rząd abisyński przyjął warunki włoskie w Addis Abeba osiągnięto prowizoryczne porozumienie w sprawie stworzenia na granicy Somali strefy neutralnej, aby przeszkodzić konfliktom w czasie rokowań, których celem będzie rozwią-

zanie i załatwienie spraw, powstałych w następstwie napaści abisyńskiej pod Uual-Uual i dalszych incydentów.

900 LOTNIKÓW DO AFRYKI

Rzym. (PAT) Donoszą z Genui, że dziś odpłynę do Afryki wschodniej 900 lotników.

„Święto chlapy” i „Święto klapy”

List pana Symforjana do żony z Zakopanego

2 marca 1935.

Kochana Maniu!

Wypchałaś mnie z domu na to „Święto Zimy” do Zakopanego, że to niby podróż za pół darmo, więc zebym się napatrzył tego śniegu, bo u nas, co spadnie, to go zaraz z tretuarów sprzątają. No, tom przyjechał, ale w miejscach święta zimy, mamy tu święto chlapy i święto klapy, bo akurat na te dni zniżkowe całkiem rozstają i deszcz popaduje, a wiatr pogwizduje, no, a z temi imprezami to już klapy od poczatku do końca. Najsamprzód było jeszcze białe, ale zara potem zaczęło lać i śnieg się zrobił szary, a na ulicach, żółty jak tabaka od konińskiego gnoju. Potem nastał ten wiatr halny i to na spółkę z orawskim, bo w którąś się stronę nie obrócił, dmuchało prosto w twarz, przez co i tyłem iść nie wartako; a tak ci darło, że cudem mnie z nóg nie zwałilo w samo błoto, a to ani płotu się trzymać, ani latarni nie było rezonu, bo one się też gięły aż do ziemi, a babom spódnice zarzucało na głowy.

Ale na drugi dzień było trochę spokojniej; no to cały naród poszedł na te Lipki, na biegi. Tu ci dopiero była niespodzianka, bo śnieg po wierzchu gładki a głęboki, zwodniał na papę i szedł po nim ufajacy, że to zima, a tu się nogi zapadały wyżej lydek i zara się wokoło buta robiło jezioro. Ale m Zawinał nogawki i skikający dobrnąłem pod trybunę, bom chciał koniecznie zobaczyć tego Bronka Czecha. No tom go widział z tyłu z numerem, jak wyruszał na te wyścigi, i czekałem całe dwie godziny, aż poodbiegali wszystkie pokolei, a bez trzecią godzinę nie było, ino nogi we wodzie. Nareszcie zaczęli wracać zziłajane, świecące. Ale ten Czech akurat się musiał potknąć po drodze i na drzewo kufę wywalić, że przyszedł cały krwią umazany i tyłem go widział, bo do skoków na drugi dzień już przez to nie stawał.

No, a z temi skokami to też była checa. Słońce, prawda, świeciło tego dnia i śniegu nawet w nocy trochę napadało; ale że był mokry, to im się do nart lepił i za nogi chwylał, że przez to się te skoczki, lecące w powietrzu, jak wariaty, okrutnie krópiły to na głowę, to na siedzenie, niby wiatraki. Najpierw tożem myślał, że to może takie sztuki do programu należą; ale m się potem zmiarkował, że ludzie na to nie klaskali, ino ja sam jeden. Dość, że dwóch se nosy podrapało, dwóch narty polamało. A do jednego, co się od razu sam nie podnosił, to podbiegł taki z noszami, zamówiony od wypadku, niby do trupa; ale ten ci się zerwał na równe nogi i pokazał mu figę, a publika najwięcej się tym jego skokiem radowała, co go na widok noszy poderwał. Z tego upadania nie było nijakiej zgody między temi, co to urządzali, bo jedne wołali: Dziurę w śniegu naprawiać! A drugie znowu: Przedziej skakać! Dość, że od czekania ino nogi marzły.

Trzeciego dnia było do wyboru, albo lecieć w góry, wyżej Kuźnic, patrzeć, jak się znowu z wysokości będą kropili, albo zobaczyć te „Zapusty Podhalańskie”. No to wolalem to drugie i do brzem wybrać, bo tam ponoć jednego narciarza w pedzie o drzewo rzucilo, że go zabrali do szpitala, no to za taki widok szkoda drogie sanki za dojazd

placić. Ale znowuż te zapusty to całkiem to samo, co nieraz widzielim i bez „Święta Zimy”, kiedy górale na wesele sobie jechali, a nawet tera gorzej było, bo tyle się narodu napchało w ulice, że sanie już całkiem bez fasonu wlokły się między gawiedzią. Widzialem ino, że jechali niemi górali nie nadto urodziwe (są tu ładniejsze), w czeskich chustkach, no i ten Mróz niezmiertelny, co to go wszędzie pokazuje, jakby jakiego czworonoga. A potem tańczyli na ulicy, na deskach, ino że tłum ich zasłaniał, bo się cywile w paltach na to podwyższenie pchali, że to niby jakieś tutejsze ważne figury, a za niemi pospółstwo; dość, że m niewiele dojrzał tych kwiaściastych kicek i tych gości, co się nazywają folklorem i co się o tem tyle pisze. Prawde powiedzieć, to dla mnie tańce góralskie nie nowina, bom ich sto razy w Jaszezurówce i na tych wieczornicach oglądał.

Dobrze, że choć to było bez biletu, bo jak mi kazali zapłacić na te saneczkowe wyścigi, tom się zezłościł. Wcale jechać nie chciało tym ścigającym, bo tor na odwilży nie nie niesie; to też fachowe frajery nawet się nie zjawili, ino zasadzili małych chłopaków, żeby się nazywało, że zawody są, bo ktoś jeżdża. Szkoda było się wlec na piechotę taki kawał i do tego pod parasolem.

Jedna ślizgawka ze się udała, choć lód ledwo że dotrzymał; ale na to znów nie potrzeba aż w Tatry jechać. Najwięcej się cieszyłem na ten „Karnawał na Lipkach”, ale że deszcz zaczął siąpić, jak w letnią porę, no to odwołali. Choć to musiało być ciekawe, bo taki bałwan wypchany wiślał głową na dół w powietrzu na Krupówkach dla reklamy, to pewno wszystkie te figury karnawalowe miały jeździć na nartach do góry nogoma.

No i jeszcze mają być jutro motocyklowe zawody, ale że bilet kolejowy na „Święto Zimy” się już kończy, no to już ta frajda będzie dla tych, co przy-

jada zwyczajnie. Powiadają górale, że niech ino te goście zniżkowe pojedają, to zara będzie zima.

Ja to, zebym był tutaj burmistrzem, toby m powiedział: Moi panowie! Basta z temi imprezami! Dostyc tych niespodziewanych pechów, dosyc deficytów! Kiedy się nie da zawrzeć murowanego kontraktu z tą pogodą, to niema co się w to bawić, żeby te organizatory się nadymały i rozmachiwały. Za te wszystkie pieniądze, co się na to nadarmo wydały, to lepiej kupimy drugą sikawę samochodową (wiadomo, że ino jedna maja), polejemy ulice, jak odwilż nastanie, żeby prędzej zniknęło to zagnojone paskudztwo, do śniegu niepodobne, ludzi najmiemy nie ino dwoje, co przez cały tydzień na trzech metrach zeskrobują (bezrobotnych i tu nie brak), ino tyle, co potrzeba, żeby to świństwo prędzej uprzątnąć, jak na perle polskich uzdrowisk przystało, i zdamy się na wolę Bożą. Kto przyjedzie, to przyjedzie; dla samych gór, dla nartowania, dla kurowania się powietrzem, a nie dla tego blagowania po gazetach i mamienia ludzi, a jak to tu pięknie, a jaki mróz i śnieg po kolana, a jakie to imprezy, folklory, totalizatory i wyścigowe motory, na stadionach, na skoczniach, na biegach, na figurowych popisach, na torach, kuligach, wystawach i na konkursach o puchar wędrowny od Kornela i od Marjana dla „miss Zakopane” i dla prezesa Komisji Sportowej.

No tożem ci wszystko opisał, jako że nie jadę prosto do domu, żebyś od razu wiedziała, jakem się ubawił i nie wytykała mi do śmierci, ile to ja użyłem, a ty nie.

Aha! Na bale żem nie chodził, raz że ino polkie tańczę, a tej „tapjoki” ani rusz się nauczyć nie mogę; powtóre, że na tych dancyngach to jakby w Palestynie; ino szwargot i garbate nosy, aż dziw, że cebula z ziemi nie rośnie.

Twój kochający do śmierci

Symforjan.

Dopisek w wagonie:

Śnieg zaczyna padać na dobre. Górale niedarmo przepowiadali. Tera będzie prawdziwa zima, bo ona, kiedy chce, przychodzi i nie lubi wymyślonego przez ludzi święta.

Znów debaty konstytucyjne

Zapowiedź sensacyjnych przemówień czolowych przywódców opozycji

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj od rana obradować będzie sejmowa komisja konstytucyjna nad poprawkami Senatu do projektu nowej konstytucji. Obrady potrwać, prawdopodobnie przez cały dzień, gdyż do głosu zapisa-

nych jest kilkunastu mówców ze wszystkich klubów.

Z Klubu Narodowego przemawiać będą m. in. prof. Winiarski, marsz. Trąpczyński, prof. Stroński, prof. Komarnicki.

Niepokój w kołach emerytów kolejowych

Władze zarządziły rewizję stanu zdrowia emerytów

Warszawa. (Tel. wł.) Władze kolejowe przeprowadzają rewizję stanu zdrowia emerytów kolejowych, którzy przy przeniesieniu w stan spoczynku otrzymali na mocy orzeczenia komisji lekarskiej dołączenie 10 lat wysługi, jako poszkodowani na zdrowiu w 95 procentach i wyżej.

W wielu wypadkach superrewizje lekarskie stwierdzają poprawę zdrowia i sił emerytów, wskutek cze-

go następuje obniżenie świadczeń emerytalnych.

W kołach związków kolejarzy zarządzone rewizje stanu zdrowia emerytów wzbudziły zaniepokojenie. Organizacje kolejowe wskazują, iż zmniejszenie wydatków polskich kolei państwowych powinno dokonać się na innej drodze, a mianowicie przez powołanie do służby młodych emerytów, których liczba jest niezmiernie wielka.

Awansowało 790 podporuczników

Warszawa, 6. 3. Na podstawie ostatnich zarządzeń p. prezydenta R. P. o awansach w wojsku stopień podporucznika wojsk polskich otrzymało 790 podporuczników. Awanse te objęły wszystkie formacje. (w)

Pojedynek dziennikarza z adwokatem

Paryż. (PAT). Pomiędzy znanym adwokatem paryskim Campinchi a redaktorem naczelnym tygodnika „Decabuccia” ranil swego przeciwnika w prawe ramię. Przeciwnicy nie pogodzili się. Przyczyną pojedynku był artykuł, który ukazał się w piśmie, redagowanym przez Decabuccia.

Scalone „fundusze”

Warszawa, 6. 3. Praca nad połączeniem funduszu bezrobocia z funduszem pracy zbliżają się ku końcowi i nowa scalona instytucja rozpocznie swą działalność z dniem 1 kwietnia r. b. Na czele połączonego funduszu pracy stanąć ma b. minister spraw wewnętrznych Mikołaj Dolanowski. (w)

Skradzione złoto?

Londyn. (PAT). Sztaby złota, które dzisiejszej nocy zostały skradzione ze składu aerodromu w Choydon, przedstawiają wartość 21 tysięcy f. szterl. Transport złota miał dzisiaj rano być wysłany do Paryża.

Zgon sen. Dębskiego

Warszawa. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych zmarł w Warszawie w wieku lat 79 senator Aleksander Dębski. Zmarły należał do związku parlamentarnego polskich socjalistów.

Samobójstwo wyzyskiwacza emigrantów

Paryż. (PAT) Grasujący wśród emigrantów polskich oszust Franciszek Chyb, który wymieniał naiwnym franki i złote polskie na inflacyjne marki niemieckie, popełnił wczoraj samobójstwo w chwili aresztowania go przed konsulatem polskim. Chyb rzucił się na policjanta, pragnąc mu zadać cios nożem. Napotkawszy na opór, Chyb zadał sobie nożem trzy rany w okolicę serca. Po przewiezieniu do szpitala zmarł. Chyb był kilkakrotnie karany więzieniem za oszustwo.

Bojkot Żydów w Jaffie

Tel - Awiw. (PAT) Na ulicach Jaffy porozklejano afisze w języku arabskim i angielskim, wzywające Arabów do bojkotu sklepów i kawiarni żydowskich. Na niektórych afiszach wymalowany był znak swastyki, z czego gazeta „Al Islamia” wnioskuje, że afisze te przywiezione zostały z Europy.

Aleksander Junosza-Olszakowski

Yo-yo

(Ciąg dalszy)

3)

Minęły dwa miesiące. Tennyson przestał się nudzić, mając cały dzień zajęty wychowaniem i karmieniem malpiątka, które szybko zapomniało o dramacie w dżungli, i swemi pocieszeniami grymasami oraz niesamowitą wprost wesołością powodowało nader częste wybuchy spontanicznego śmiechu ze strony swego opiekuna. Zdziwiona inteligencja małpy niejednokrotnie zdumiewała Tennysona. Zdało się, że wszystko, co do niej mówił, było w lot zrozumiane. Bez wielkiego trudu gorylatko nauczyło się okurzać meble, trzepać pościel, sprzątać pokoje, podawać do stołu, nosić za opiekunem torbę z żywnością i nabojami, jeździć na rowerze, zapalać świecę i fajkę, a nawet zaparzać herbatę i zagotować wodę. Szczególnie zaś małpa lubiła rozpałać ogień pod blachą kuchenną. Czyniła to z wielkiem przejęciem niczem szaman murzyn-

ski, przystępujący do celebrowania uroczystości pogańskiej.

Ponieważ Tennyson uprawiał od wczesnych lat gimnastykę i w domu jego przyjaciela znajdował się cały komplet trapezów, kółek, sprężyn i hampli, przeto gorylatko codziennie rano ćwiczyło się zajądło ze swym opiekunem. Była to jedyna rzecz, w której Tennyson z roli mentora przechodził w rolę ucznia. Przemysłne zwierzątko fruwało wprost w powietrzu całemi godzinami, dziwiąc się w duchu swemu opiekunowi, który nie mógł dokazać takich prostych sztuk.

Zdarzyło się pewnego dnia, że przyjaciel Tennysona zjawił się nieoczekiwanie na fermie i przywiózł ze sobą najmodniejszą wówczas na całym świecie zabawkę yo-yo. Małpiątko początkowo nieufnie obserwowało wirujący krążek w ręku właściciela fermy, poczem, powodowane ciekawością, samo wyciągnęło rączki, puszczając żalonia. Kiedy zaś podano mu zabawkę, po kilku nieudanych próbach nagle krążek jął wirować po sznurku, wywołując tem zachwyt małpy. Odtąd całemi dniami wirował krążek w kosmatych łapkach, które z natury przedziwne zręczne, doprowadziły do niesi-

mowitej wprost perfekcji grę w yo-yo.

Przyjaciel Tennysona, patrząc na to, odezwał się pewnego razu:

— Gdybyś tę małą zawiózł do Europy, zrobiłbyś majątek! Tam szaleją w yo-yo!

Tennyson uśmiechnął się.

— Być może! — odparł, zapalając leniwym ruchem fajkę, — byłaby to jednak ostatnia rzecz, którąbym uczynił w życiu! Nie chcę być na utrzymaniu małpy!

— Jak ją nazwałeś?

— Nie obmyśliłem jeszcze imienia!

— Nazwij ją „Yo-yo”! Jest przecież mistrzynią w tej grze!

Tennyson uniósł brwi do góry i zastanowił się.

— Mam wrażenie, że projekt twój jest dobry. Niech będzie Yo-yo!

Dwa dni po tej rozmowie do fermy nadszedł telegram. Przeczytawszy go, przyjaciel Tennysona zaklął pod nosem, zapakował walizy i rzekł:

— Będziesz musiał posiedzieć tu całą zimę. Muszę pojechać znów do Ameryki i poprowadzić osobiście swoje interesy. Gospodaruj na fermie i czekaj wiadomości!

Tennyson skinął obojętnie głową.

Nigdzie się nie spieszył, rodziny nie miał.

Czas mijał. Yo-yo, karmiony dobrze, rozwijał się wspaniale. Tennyson nauczył go trudnej dla małp sztuki chodzenia na dwóch łapach, a raczej nogach na przyczynkach, a noszenia ubrania, składającego się z szerokiej, białej koszuli i płóciennych spodni. Małpa czuła się niezmiernie dumna z takiego przyodziewku, a kiedy Tennyson ofiarował jej pewnego dnia słomkowy kapelusz, radość jej dosięgła szczytu. Godzinami wystawała przed lustrem, nakładając i zdejmując kapelusz, wydymając wargi, szczerząc zęby i mrużąc pociesznie oczy.

Wreszcie Tennyson zdecydował się wyruszyć na spacer do dżungli, chcąc wypróbować przywiązanie Yo-yo do siebie. Małpa kroczyła obok niego, trzymając w ręku krążek ze sznurkiem.

Kiedy otoczyły ich palmy i liany, stado małp podniosło krzyk wielki na widok Yo-yo. Tennyson ukrył się w gęstwinie, obserwując wszystko z niezmiernym zaciekawieniem.

Dalszy ciąg nastąpi.

Z CHWILI

„Sanacyjny” „Legion Młodych” — mimo odejścia z tej organizacji żywiołów o obliczu już wyraźnie komunistycznym — nie zaprzestał swych ataków na Kościół Katolicki o czym świadczy choćby każdy numer centralnego organu „Legionu Młodych”, „Państwa Pracy”.

W tych dniach zamieściliśmy w „Kurjerze Poznańskim” dwa komunikaty Katolickiej Agencji Prasowej, zbliżonej do Episkopatu Polskiego. Pierwszy z nich w stanowczych słowach napiewniał antykatolickie wystąpienia t. zw. „Straży Przedniej”, organizacji, działającej na terenie szkół średnich i będącej właściwie ekspozyturą „Legionu Młodych” na tym terenie. Drugi z tych komunikatów omawiał dosyć niezwykle przyjaźni, jaka łączy „Legion Młodych” z — sekcjarzami marjawickimi: czytaliśmy tam m. in., że „Legion Młodych” wydał nawet specjalną broszurę, zachwalającą w entuzjastyczny sposób marjawityzm.

Komunikat Katolickiej Agencji Prasowej kończył się następującymi słowami:

„W kościołach katolickich nie może być miejsca na poświęcanie sztandarów „Legionu Młodych”, którego członkowie są bluźniercami, ateuszami, walczącymi z moralnością chrześcijańską.”

W świetle tych wszystkich faktów wydawałoby się mogło rzeczą wręcz nieprawdopodobną, by jakiegokolwiek pismo, mieniające się „katolickim”, mogło popierać „Legion Młodych”. W naszej „rzeczywistej rzeczywistości” dzieją się jednak i takie rzeczy.

Oto w jednym z ostatnich numerów tutejszego organu B. B., „Dziennika Poznańskiego”, od pewnego czasu bardzo głośno zachwalającego swą „katolickość”, znajdujemy na pierwszej stronie olbrzymią fotografię, przedstawiającą zebranie, poświęcone pięcioleciu „Legionu Młodych”. Obok widnieje podobizna komendanta „Legionu”, a w środku numeru, pod wielkim nagłówkiem, sprawozdanie z obchodu pięciolecia. Ze sprawozdania tego, nawiasem powiedziałem, dowiadujemy się, że w obchodzie wzięli m. i. udział: rektor Runge, prof. Jakubski, prof. Pietruszczyński, kurator Pollak.

Nie pierwszy to raz „Dziennik Pozn.” reklamuje w taki sposób „Legion Młodych”; w każdym prawie numerze organu B. B. znajdujemy przychylnie notatki i artykuły o działalności tej organizacji, która nawet bratnie organy „Dziennika”: „Czas” i „Słowo” wileńskie potępiają jak najostreż, jako ognisko prądów komunistycznych i antykatolickich.

Tak wygląda „katolickie” stanowisko „Dziennika” w praktyce codziennej...

Liga Morska i Kolonialna

W dniu 12 marca r. b. o godz. 20-tej w sali 18 Uniwersytetu Poznańskiego (Collegium Minus) odbędzie się zwykłe walne zebranie oddziału poznańskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej ze statutowym porządkiem obrad.

KRONIKA WYPADKÓW

— * Postrzał na drodze publicznej. Późną nocą na drodze publicznej w Paczkowie w powiecie poznańskim postrzelono 22-letniego rolnika Józefa Nowakowskiego z Siekierka Małych. Poranionego w lewą rękę poniżej łokcia opatrzył lekarz w Swarzędzu p. dr. Wojciechowski, który też dokonał operacji wyjęcia kuli. Sprawcą postrzału jest Marcin Szczepny z Paczkowa. Na jakim tle Szczepny swego czynu dokonał, narazie nie ustalono. Należy nadmienić, że zajście wydarzyło się podczas zabawy ochotniczej straży pożarnej w Paczkowie. (kl)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś w czwartek przedstawienie dla zamkniętego kółka. W piątek rewelacyjnie przez Teatr Wielki wystawiony „Cyrułik sewilski” z występem znakomitego Zenona Dolnickiego, który jak zawsze stwarza świetną kreację w roli tytułowej. Inna kreacja jest dziełem świetnego dekoratora Zygma. Szpingiera. Stworzył on bowiem bardzo pomyslową scenę obrotową. W sobotę z niecierpliwością oczekiwana premiera „Krainy uśmiechu” Lehara. Kogo w niej zobaczymy? Przedewszystkiem Władysława Czarneckiego który zachwyci wszystkich śpiewem i grą. Sekundują mu pp. Dudziówna, Musielewska, Sendecki, Warchałowski i inni. Piękny balet kierowany przez bal. M. Statkiewicza. Sprężysta reżyserja p. Sendeckiego. Przy pulpicie kapelmistrzowski p. Buchwald.

Z Teatru Polskiego

Dziś znakomita komedia „Mecz małżeński” w wykonaniu całego zespołu z pp.

Czechosłowacja w przeddzień 85-lecia Masaryka

Praga. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym rozpoczęły się uroczystości, związane z dzisiejszym obchodem 85-lecia urodzin prezydenta Masaryka. Odbłyły się specjalne posiedzenia Senatu i Sejmu, poświęcone sędziemu prezydentowi. Olbrzymia była manifestacja w uniwersytecie, na którą przybyli przedstawiciele 32 obcych państw.

Pełną nastroju była uroczystość zapalenia we wszystkich miejscowościach Czechosłowacji o godz. 7 wieczorem przez strażę ogniową, w liczbie przeszło 10 tysięcy, specjalnych ogni, przy

których odczytano adres do Masaryka. Znamienem było również połączenie się w hołdzie dla prezydenta miast jugosłowiańskich, specjalnie Zagrzebia, pamiętającego obronę Masaryka w słynnym procesie o zdradę stanu; również z Sofji transmitowano do Pragi tamtejszy obchód, na którym cara Borysa reprezentował książę Cyryl.

Cały szereg miast czechosłowackich, w tem także niemieckie, ofiarował prezydentowi Masarykowi członkostwo honorowe.

Niezwykła katastrofa lotnicza

Samolot spadł na szkołę w centrum stolicy Hiszpanji — Nauczycielka i kilkanaście dzieci ciężko rannych — Pilot zabity

Paryż. (Tel. wł.) W centrum Madrytu spadł w środę po południu samolot sportowy, rozbijając się. Aparat, lecąc zbyt nisko, zawadził skrzydłem o wysoki słup przewodów elektrycznych i następnie wpadł na dach pobliskiej szkoły powszechnej, z którego runął na ulicę. Jeden z pilotów poniósł śmierć

na miejscu. Jego towarzysz odniósł ciężkie obrażenia.

Budynek szkoły powszechnej został poważnie uszkodzony. Walące się grunty ciężko poraniły nauczycielkę i kilkanaście dzieci. Jedno z nich walczy ze śmiercią. 12 dzieci odstawiono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Ofiary słabego lodu

Wczorajsze katastrofy ślizgawkowe w Poznaniu wstrząsnęły umysłami ludności całego miasta. Jak się okazuje, dzieci padły ofiarą własnej lekkomyślności i nierzadko napotykaney brawury dziecięcej. Tak na cienkim marmocym lodzie Cybiny jak i stawu na Dębinie oraz na inne ślizgawki chodzili dzieci już od kilku dni, lekceważąc wszelkie ostrzeżenia. Wczoraj naprzykład do wchodzących na lód na stawie w Dębinie dzieci wypowiedział przestroję pewien starszy pan, którego chłopcy obrzucili szyderczymi uwagami. Po tak niemiłym przyjęciu starszek odszedł, a za chwilę już rozległy się wołania o ratunek.

Na Dębinie tonących chłopców zauważył przechodzący tam przypadkowo mistrz elektromonterski p. Franciszek Jabłocki, mieszkający przy ul. Dębieckiej 10. Widząc groźne niebezpieczeństwo, wysłał towarzyszących mu synów do leśnictwa w Dębinie po pomoc. Sam zaś dołożył starań około ratowania tonącego, nie orientując się, iż dwóch chłopców już zniknęło pod wodą w miejscu, dochodzącym głębokości 2 metrów. Ściął około 3-metrowe drzewko na brzegu stawu przy pomocy noża i podał je tonącemu Ignacemu Pawlakowi (ul. Południowa 2). Chłopiec uchwycił się podanej mu gałęzi i w ten sposób p. Jabłocki przyciągnął go ku brzegowi, nie mógł go jednak wydobyć, gdyż trudno mu było wejść na słaby lód. Wskoczył tedy do wody, łamiąc kawałki lodu i w ten sposób wydobył tonącego chłopca, ratując mu życie.

Dwaj inni, 15-letni Leon Bendowski (Górna Wilda 73) i 13-letni Marjan Kurpisz (ul. Dębiecka 2), utoneli. Złotki ich wydobyła straż pożarna. Wszelki ratunek jednak okazał się spóźniony.

Na Cybinie, po prawej stronie mostu, weszła na lód również cała gromada chłopców. Zabawiali się bardzo swawolnie, aż w pewnej chwili trzech z nich załamało się. Dwóch, Bogusław Marjan Wojciechowski (Cybińska 7/8), uczeń 3 klasy szkoły powszechnej na ródce, i 9-letni Zbigniew Stasiak (ul.

Śródką 7/8), syn pracownika miejskiej spalarni śmieci, utoneli. Pracujący w pobliżu robotnicy kanałów miejskich rzucali tonącym linę, chłopcy byli widocznie za słabi, żeby jej się chwycić. Trzeci z ich towarzyszy zabawy, uczeń 3 klasy przygotowawczej im. Królowej Jadwigi, 9-letni Witold Gabler, zdolał się wyratować i pobiegł do domu. W tym czasie ojciec jego, porucznik w stanie spoczynku Tomasz Gabler, został zaalarmowany wiadomością o katastrofie i, wybiegłszy z domu, skoczył do Cybiny i począł szukać swego syna, narażając się przytem na wielkie niebezpieczeństwo.

Zwłok małego Zbigniewa Staśka dotychczas nie zdołano wykłócić. Straż pożarna przy pomocy łodzi pontonowej przeszukała Cybinę na znacznym odcinku, lecz zwłok odnaleźć nie zdołała.

Zwłoki chłopców, którzy utoneli na Dębinie, przewieziono do szpitala miejskiego, zaś zwłoki Bogdana Wojciechowskiego odstawiono do zakładu medycyny sądowej. Obaj chłopcy, którzy prawił cudem wyratowali się od groźnej śmierci, są zdrowi. Zapewne nie wybiorą się oni nigdy już na słaby lód.

Rozpacz rodziców, którzy w tak tragiczny sposób potracili niespodziewanie swe dzieci, jest wielka. (kl)

Sukcesy naszych tenisistów

Monte Carlo. (PAT.) W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rivieri w Mentonie walczyli wszyscy nasi tenisисти, za wyjątkiem niedysponowanego Tłoczyńskiego. Świetnie usposobiony Hebda odniósł zdecydowane zwycięstwo nad pierwszą rakieta Monaco, Landauem 6:9, 6:3. Witman łatwo rozprawił się z Robertsonem 6:2, 6:3. Tłoczyński wygrał z Athemarem 7:5, 6:0, mając bezapelacyjną przewagę w drugim secie.

W handicapie para Witman z Tłoczyńskim odniosła niespodziewane zwycięstwo nad parą Myers — Robertson 6:2, 6:4.

Tłoczyński czuje się już nieco lepiej i prawdopodobnie zagra w doebłu. W singlach napewno już nie weźmie udziału.

Spada skazany na śmierć

Bastia. (PAT.) Korsykański sąd przysięgłych skazał na śmierć znanego bandytę Spada, mającego na sumieniu kilkanaście morderstw i parokrotnie już skazanego zaocznie na karę śmierci.

Młodzież Wszechpolska

STOW. S. Ź. P.

Jutro, w piątek, dnia 8 b. m. o godzinie 20-tej odbędzie się w lokalu własnym M. W. ZEBRANIE REFERATU GOSPODARCZEGO. Obecność członków obowiązkowa.

Marzec

7

CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.

Czwartek: Tomasz z Akwinu

Piątek: Jana Bożego b.

Kalendarz słowiański

Czwartek: Rogowita b.

Piątek: Milogosta

Słońca: wschód 6.27 zachód 17.41

Długość dnia 11 g 14 m.

Księżyc: wschód 8.50 zachód 21.33

Faza: 2 dzień po nowiu.

Zebrań

Dziś o 16.30 Sodalicja II Pań Miejskich pod wezw. Król. Korony Polskiej w sali Św. Marcina:

- o 18 Przyrodnicze Tow. Pedagogiczne w zakł. chemii nieorg. ul. Grunwaldzka;
- o 19 Tow. Sport. Wędkarzy „Warta” u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
- o 19 Zw. Pań Domu herbatka w ognisku ul. 27 Grudnia 19;
- o 19.30 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. (Wilda) u p. Zawadzki, G. Wilda 75;
- o 20 Kolo Świąteczn. absolw. M. S. H.) w świetlicy M. S. H.;
- o 20 Chór „Chopina” (Wilda) u p. Fiedler Górna Wilda 47;
- o 20 Cech Fryzjerów Damskich w Domu Rzemieśln.;
- o 20 „Sokół” (oddział kolonników) w salce na boisku;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Tadeusza Bentkowskiego o godzinie 16 z kapł. cment. Św. Wacława. — Sp. Stanisławy z Helwy-Woźnickich Józefowej Ritterowej o godz. 16 z kapł. cment. na Jeżycach.

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr 1 przy ul. Koszarowej narożnik ul. Grunwaldzkiej — nr 77-72. Postój nr 2 przy Rynku Jeżyckim — nr 77-08.

TELEFONICZNE BIURO ZŁEEN

(budżenie, załatwianie rozmów w czasie nieobecności, podawanie czasu itd.) nr 49-27.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś przedstawienie dla zamkniętego kółka.
Teatr Polski: Dziś — „Mecz małżeński”.
Teatr Nowy: Dziś — „Wszystko za milard”.

Korzeniowski skazany na 3 miesiące aresztu

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym toczył się proces przeciwko Januszowi Korzeniowskiemu, oskarżonemu o fałszywe obwinienie.

Ze świadków sąd przesłuchał księgowego Maks. Mumota. Zeznał on, że Korzeniowskiemu poznał w połowie września. Często zastawał go u swojej żony. Wówczas powiedział mu wyraźnie, że nie żyje sobie, aby on do nich przychodził. Korzeniowski, spotkawszy go na ulicy, przedstawił mu się jako oficer rezerwy i dał słowo oficerskie, że się ze sprawy wycofa, przyczem wyjaśnił, że Mumota twierdziła, iż jest panna. Mimo „oficerskiego słowa” Korzeniowski stałe przebywał w towarzystwie Mumotowej. Było to powodem rozejścia się małżonków. Mumot począł zbierać informacje o Korzeniowskim i żonę ostrzegał. Następnie świadek przeżył, jakoby miał do Korzeniowskiego strzelać i przedstawia swoje „alibi”, które potwierdzała świadkowie Fr. Kuźmiarek i Fr. Dymek.

W dalszym ciągu sąd przesłuchał świadków: Lubomira Mumotowa, Lidie Rudolową, Henryka Rudolfa i Michała Plaska. Zeznania te nie podważały w niczym alibi Mumota.

Świadek Mumotowa opisywała zajście w mieszkaniu Rudolowej, kiedy to jej mąż rzekomo przyszedł z rewolwerem w kieszeni i oczekiwał spotkania z Korzeniowskim. Na pytanie sądu oświadcza, że chwyciła męża za rękę w kieszeni i wycofała „zimną stal”, a nie „miękką skórę portfela”, a więc jest przekonana, że był to Browning, choć go nie widziała.

Poruszenie na sali wywołało składanie zeznań przez 9-letniego Henia Rudolfa, syna świadka Lidie Rudolowej. Na dobrośliwe pytania sędziego Budkiewicza małe oświadcza, że rewolweru u p. Mumota nie widział, a tylko słyszał, że jakimś metalowym przedmiotem „robił tyk-tyk”.

Odczytane zeznania por. Ostapowicza, przesłuchanego w drodze pomocy prawnej, nie nowego do sprawy nie wniosły.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabral głos prokurator, oświadczaając lakonicznie, że pozostawia wyrok uznaniu sądu. obrońca, adw. Szeib, wykazywał, że oskarżony nie miał świadomości zła woli w kierunku fałszywego oskarżenia, będąc przekonany, że jego doniesienie było słuszne. Prosił o uniewinnienie swego klienta.

Oskarżony Korzeniowski w ostatnim słowie podkreślał raz jeszcze swe niezłomite przekonanie, że strzelał do niego Mumot i również prosił o uniewinnienie.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok uznający winnym osk. Janusza Korzeniowskiego fałszywego oskarżenia i skazujący go na 3 mies. aresztu z zawieszeniem na lat 3 oraz 10 zł opłat sądowych. (k)

Ludwiżanką, Niedziałkowską, Kierczyńskim i Szubertem na czele. Jutro raz jeszcze pełna wdzięku i humoru komedia Mollera „Lekarz mimo woli”. W sobotę prapremiera głośnej autorki Vicki Baum „Studentka”, której sztuka „Ludzie z hotelu” cieszyła się przed kilku laty niebywałym powodzeniem w teatrach i kinach. Przeróbki polskiej dokonały pp. Kozłowska i Modrzewska. Obsadę stanowią czołowe siły naszego zespołu. Rola tytułowa powierzono p. B. Ludwiżance. Nowe, a wielce oryginalne dekoracje przygotował Z. Szpingier. Reżyserja H. Arkawin. Równocześnie w próbach komedia Fredy „Dożywcio” w reżyserji K. Koreckiego.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj i jutro grana na wszystkich scenach europejskich najwesełsza farsa sezonu, „Wszystko za milard”, której siła komiczna jest tak wielka, że widownia rozbrzmiewa bezustannym śmiechem rozbrzmiewanej publiczności. — Zapowiedziana premiera Magdaleny Samozwaniec została z powodu trudności technicznej odłożona na czas nieokreślony.

Nowa niespodzianka dla Czytelników „Kurjera Poznańskiego”

Dwa tanie dni w kinoteatrze „Słońce” specjalnie dla naszych Czytelników!



Wydawnictwo naszego pisma, w ciągłej trosce o niespodzianki dla swych Czytelników przygotowało nową atrakcję dla najszerszych warstw publiczności.

Oto dziś w czwartek i jutro w piątek odbędzie się w kinoteatrze „Słońce” po kilkumiesięcznej przerwie **dwa tanie dni**. Wyświetlana będzie przepiękna komedia muzyczna wytw. „Fox Film” p. t.:

„JEJ WYSOKOŚĆ CALUJE”

zrealizowana z niebywałym przepychem. Niezwykle interesująca treść, cudowna muzyka, przebarwione sceny, najpiękniejsze piosenki a nade wszystko koncertowa gra artystów — czynią z filmu „Jej Wysokość Caluje” prawdziwą ucztę muzyczną, piękną i humoru. W rolach głównych najmiłsza para kochanków srebrnego ekranu: ulubienica wszystkich słodka Janet Gaynor i wytworny Henryk Garat.

Kto zatem za minimalną opłatą —

chce spędzić dwie rozkoszne godziny — niech korzysta z niebywałej okazji i spieszy dziś lub jutro do „Słońca” na najpiękniejszą komedię muzyczną „Jej Wysokość Caluje”. Obraz jest dozwolony dla młodzieży.

Początek seansów 5, 7, 9.

CENY MIEJSC NIEBYWALE ZNIŻONE: Cały Parter 75 groszy. Cały Balkon 1 zł.

(Za oddaniem poniższego kuponu kasy „Słońca” sprzedają bilety.)

KUPON

do kinoteatru „SŁOŃCE”

Oddawca niniejszego kuponu otrzyma 2 bilety po 75 gr (cały parter) lub po 1 zł (cały balkon) na film „Jej Wysokość caluje”

Kupon ważny

w czwartek, dnia 7-go marca 1935 lub w piątek, dn. 8 marca 1935 r.

EXPORT

Ciężka atletyka

Eliminacyjne walki zapasnicze, które się odbędą w sobotę w sali „maształarskiej” (przy ul. Maształarskiej 8) zapowiadają się jako niecodzienna atrakcja sportowa. W kugielce wystąpią Rozpieszcz (Zh) i Budzyński (SSS), obaj posiadają szanse reprezentowania barw okręgu na mistrzostwach Polski. I w dalszych wagach zmierzają się najwybitniejsi zawodnicy. (kom)

Hokej na trawie

„Winnipeg Monarchs” — Anglia 7:4 (0:2, 4:0, 3:2). Kanadyjczycy dopiero w drugiej tercji zabrali się do pracy i wygrali spotkanie pewnie.

Łyżwiarstwo

Mistrzostwo Anglii w jeździe figurowej pań zdobyła C. Colledge, która w mistrzostwach Europy w St. Moritz zajęła trzecie miejsce. Wicemistrzynią została G. Butler przed Phillips. (Tel. wł.)

Pięściarstwo

Jak wiadomo, pomiędzy zarządem WOZB a warszawskim wydziałem sędziów pięściarskich powstał zatarg, w sprawie którego po dochodzeniach Wydziału spraw sędziowskich PZB wydał decyzję, jaka nie zadowoliła jednak warszawskich władz pięściarskich. Od decyzji tej WOZB odwołał się do zarządu PZB. Na wczorajszym posiedzeniu za-

rad PZB wybrał komisję, która ma zbadać to sprawę i przedstawić odpowiednie wnioski celem ostatecznego zlikwidowania zatargu.

Austrjacki Związek Bokserów nadesłał do PZB zawiadomienie, iż nie może odbyć w maju proponowanego meczu rewanżowego z Polską w Wiedniu i proponuje odbycie tegoż spotkania w Polsce.

Piłka nożna

Ostatnie spotkania były przeważnie skrócone z powodu zimna. „Blask” i „Warta” 4:0; mecz trwał tylko godzinę. „Cybina” i „Korona” 0:1; grano dwa razy po 20 min. Zawody pomiędzy „Polonią” i „Ostrovią” odwołano.

Pływanie

Nowy rekord świata ustanowił Amerykanin Medina na 100 m. dół. w czasie 56,6, poprawiając własny rekord o 2/10 sek. Na tych samych zawodach Vanderwege ustanowił nowy rekord świata na 400 m. nawznak w czasie 5:23,4. Bijąc rekord Japończyka Kiokawy o 3/10 sek. (Tel. wł.)

Tajemnica jądra atomowego

Przypominamy, że dziś, w czwartek dnia 7 marca o godz. 20 w sali Śniadeczek (Coll. Medicum, ul. Fredry 10), prof. U. P. dr. Stanisław Kalandyk wygłosi, w ramach Powszechnych Wykładów U. P. odczyt p. t.: „Tajemnice jądra atomowego”. Wykład ilustrowany będzie przezróżkami.

Kronika karmatonia

Wieczorek korporacji „Zawisza Czarny”

W salonach „Adrii” odbył się wieczorek korporacji „Zawisza Czarny”. Wieczorek cieszył się dużym powodzeniem. Szczególnie licznie dopisali koledzy z bratniej korporacji oraz kół W. S. H.

Komitet zabawowy na czele z prezesem p. J. Wichlińskim oraz p. W. Karczem przygotował kilka niespodzianek, które doskonale urozmaiciły wieczór. Ogólnie podobał się zwłaszcza występ p. Nitkiewicz, który odczytał szereg humorystycznych kupletów. Równie gorąco zostały przyjęte piosenki hiszpańskie i angielskie, śpiewane w oryginale przez p. Morawskiego.

Mazura w osiem par wyprowadził bardzo ładnie p. Karcz wodził wieczoru. Poza mazurem odbył się walc figurowy, w którym rej wodził prezes p. Wichliński z p. prof. Horoszkiewiczową. (za)

Dobroczynny podkoziółek w „I. K. S.”-ie

Ruchliwe Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Michała urządziło w ostatni poniedziałek karnawału wesoły „podkoziółek” na salce „I. K. S.”-u.

Odpowiednio obmyślany i przygotowany wieczorek cieszył się bardzo dużym powodzeniem. Organizacja jego zajęły się panie z Towarzystwa z p. Skrzypczakową na czele. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza bardzo miły walczyk figurowy pod tytułem „Powitanie wiosny”, który odtworzony został z gałazkami z pakami kwitnącego kwiecica. Walczyk wyprowadził pomysłowo p. Makowski.

Jak zwykle na wieczorkach Pań św. Wincentego a Paulo, bufet był prowadzony we własnym zarządzie Towarzystwa i składał się z darów członkiń. Był on bardzo obfity, smaczny i tani. Na zakończenie wspomnieć należy jeszcze o orkiestrze, która grała często i dużo, zadowalając w zupełności tańczących. (za)

RECENZJE KINOWE

Kino „Tęcza - Łazarz” wyświetla film p. t. „Młody las”, który niedawno oglądaliśmy na ekranie kina „Słońce”. Jest to film polski, z jakiegoś naszego kinematografu może słuszenie być dumna. Transpozycja filmowa znanej sztuki Adolfa Hertza udało się doskonale. Reżyser Lejles, mając do dyspozycji doskonały materiał aktorski (Junosza-Stepowski, Samboński, Jaracz, Brodzisz, Maria Bogda, Cybulski, Tekla Trapszo), odtworzył z precyzją czasy ciężkiego okresu walki młodzieży o szkołę polską w b. zaborze rosyjskim na kilka lat przed wojną. Niezrównane kreacje rosyjskich profesorów stworzył Stepowski, Jaracz i Samboński. Film jest szczególnie wartościowy. (Sza)

Kino „Tęcza - Włda” wyświetla film p. t. „Zakazana melodia”. Mało jest filmów, któreby tak mocno mówiły swym sentymentalnym nastrojem do widza, jak ten film. Ten nastrój podnoszą jeszcze ładne piosenki, wykonywane przez Jose Moica, obdarzonego ślicznym tenorem. Reżysero i technicznie film jest na poziomie wysoki. (Sza)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. t. „Jaka mnie przagniesz” według Pirandella. Film o niebanalnym, oryginalnym scenariuszu. Młody hrabia włoski kocha wciąż i żyje tylko pamięcią swej żony,

zaginionej w czasie wojny. Przyjacieli jego odnajduje mu zaginioną żonę. Ale powstają wątpliwości, czy kobieta, która odnalazł przyjaciela hrabiego jest istotnie zaginioną żoną. Wątpliwości te właściwie, choć istnieją, stają się nieistotne, ponieważ hrabia kocha tę, która wróciła doń jako zaginiona żona, a i ona kocha bardzo hrabiego.

Rolę hrabiny kreuje subtelna Greta Garbo, dając jeszcze raz próbkę swego wielkiego talentu. Film nieprzeciętny. (Sza)

Kino „Moje” wyświetla film pod tyt. „Miłość Tarzana”. Powieści o przygodach Tarzana, Europejczyka wychowanego w dżungli, cieszyły się dużym powodzeniem u czytelników szukających w literaturze sensacyjnych emocji. Podobnie jest też z „tarzanowskimi” filmami. Nie należy w nich szukać autentycznego życia dżungli, ale dają dużo wzruszeń, od początku do końca śledzi się przebieg ich akcji z zapartym oddechem. „Miłość Tarzana” jest bodaj najciekawszym, najbardziej emocjonującym w tej serii. Interesującą ma treść. a John Weismueller dokazuje w nim prawdziwych cudów zręczności i odwagi. Nieporównana partnerkę ma w Maureen O'Sullivan; jedna z dalszych ról gra Neil Hamilton. (ver)

Kino „Orzeł” wyświetla film pod tyt. „Mściciel prerji”. Interesujący film cowbojski ma urozmaiconą pełną efektownych przygód akcję. Dzielnego cowboya, poszukującego zabójcy swego brata, którego chce pomścić, wpada na trop bandyckiej szajki i stacza z nią groźną, bogatą w porażki i zwycięstwa walkę. Rolę tytułową gra popularny odtwórca bohaterów ról w filmach awanturniczych. Buck Jones. Miłą partnerkę ma w C. Tovar, a rolę jego towarzysza gra J. Mason. (ver)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 6.3.1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123.90	124.21	123.59
Berlin	213.—	214.—	212.—
Gdańsk	173.10	173.53	172.67
Holandia	358.95	359.85	358.05
Kopenhaga	110.75	111.30	110.20
Londyn	21.75	21.88	21.62
Nowy Jork kabel	5.23 5/3	5.26 5/8	5.20 5/8
Paryż	34.97	35.06	34.88
Praga	22.10	22.15	22.05
Sztokholm	127.60	128.25	126.95
Szwajcaria	172.38	172.81	171.95
Włochy	43.90	44.02	43.78
Hiszpanja	72.50	72.86	72.14

Tendencja mocniejsza, z wyjątkiem Londynu.

Obligacje i papiery wartościowe:

5% poz. konwers.	68.75
5% poz. kolejowa	63.75
6% poz. dolarowa	78.75
4% poz. premj. dol.	52.75
7% poz. stabiliz.	72.25
w drobnosci	73.—

Tendencja słabsza, z wyjątkiem dolarowych.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	92.25
Ostrowiec serja B.	20.50
Starachowice	15.—
Haberbusch	42.50

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3095, z 21 025, d 1811

l i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,15.

4. OSOBISTE

Od grypy uchroni Cie najskuteczniej Webera sok malinowy gwarantowanej naturalności. nr 5 940

7. SPRZEDAŻE

Jamniki ośmiomiesięczne, rasowe (pokojowe) pochodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdr 61 683

Sprzedam młyn nowoczesny w bogatej okolicy przyjmie współpracownika lub współwłaściciela. Oferty Kurjer Poznański zdr 61 498

Lampa kwarcowa prąd stały. Wrocławskie 28/29, m. 12. zdr 61 502

Płyty gramofonowe

najnowsze przeboje kupisz najtaniej tylko w firmie

„EMKA” ul. Wrocławskie 30, tel. 3683

nr 6 712

Aparat

niwelacyjny firmy R. Reiss, Liebenwerda w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Woźniak, Poznań, Zbaszyńska 28, zdr 61 654

Maszyny do pisania

małe i duże nowe i używane największy wybór — najniższe ceny. Gwarancja. — Skóra i S-ka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 23 ngr 6689

Zamienie

dobrze prosperujący skład, centrum na eleganckie urządzenie mieszkaniowe. Oferty Kurjer Poznański zdr 61 582

Sypialnie

różne meble, radioaparat, prąd, maszyna szycia, gramofon, rower, instrumenty muzyczne rozmaiteści najtaniej. Domie Komisowym, Słowackiego 39, zdr 61 562

Pianino

nowe z powodu wyjazdu sprzedam bardzo tanio. Adres wskazuje Kurjer Poznański zdr 61 525

Lubin słodki

złoty do siewu — poleca Ejdrygiewiczowa. Wilno, Stara 11, nr 7237

Pianina

fortepiany używane od zł 300 na dogodnych warunkach. B. Sommerfeld, Poznań, 27 Grudnia 15, nr 72 35

Jeżeli kupujesz baterie anodowe

to tylko baterie „EMKA” 150 wolt 15,50 zł 120 wolt 11,50 zł 100 wolt 9,50 zł zawsze świeże na składzie w firmie „EMKA” WROCLAWSKA 30 Tel. 36-83

nr. 6 402

Sprzedam

tanio ładne parcele Główniec, Jarosz telef. 64-97 od 13 do 16, zdr 60 586

23. ROZMAITE

Motor gazowy

„Deutz” 4 KM na sprzedaż, także do wydzierżawienia skład mieszkaniowy na każdej branży — trawienia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 61 784

Wizytówki

setka złotych Ekspresdruk. Mielżyńskiego 22. Wszelkie druki najtaniej, najszybciej. nr 5933

Suknie

plaszcz, kostiumy ostatnie nowości wykonuje Le Grand Chic, Ratajczaka 33, zdr 59 004

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 80 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Bufetowa - ekspedjentka

młodsza, dzielna w swym zawodzie poszukuje posady zaraz lub od 15. Oferty Kurjer Poznański zdr 61 515

Posługaczka

poszukuje posady przed południem lub po południu. Okolica Wilda, Łazarz. Oferty Kurjer Poznański zdr 61 503

Młoda wdowa

rutynowana księzkowa - korespondentka poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 61 170

Szofer - mechanik

kawaler po wojskowości, sumienny, trzeźwy poszukuje pracy. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 61 181

Posługi

z gotowaniem i praniem od zaraz lub 15. Oferty Kurjer Poznański zdr 61 377

Bufetowa

młodsza, obeznana w zawodzie z zimnym bufetem, zna Ekspres, poszukuje posady do bufetu względnie z obsługą gości, miejscowości obojętne. Oferty Kurjer Poznański zdr 61 627

Bilansista

rutynowana poszukuje zajęcia — prowadzi księgowość godzinowo już za 20 zł miesięcznie. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 57 553

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc marzec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. oraz wiadomościami potoczniejszymi 200 gr. wyżej. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nocy wypadkach nadgodz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,50, w dni przedświąteczne do godz. 11,15, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówki; słowo nagłówek (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149